Rok II Środa 5 stycznia 1938 r. Nr. 3

GAZETA CZĘSTOCHOWSKA

CODZIENNE PISMO ILUSTROWANE

7 groszy

Redakcja i administracja Aleja N. M. P. 37, tel. 17-15
czynne bez przerwy w dni powszednie od godz. 9 do godz. 19.
Redaktor przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18 do 20

W obliczu powszechnej wojny

Czasopismo polityczne „Kaizo" zamieszcza wywiad z ministrem spraw wewn. admirałem Suetsugu, uważanym za osobistość decydującą w rządzie. Ruetsugu uważa, że północne Chiny potrzebują rządu o charakterze specjalnym. „Będzie to typ rządu odmienny od ustanowionego w Mandżukuo, liczący się z obyczajami chińskimi. Rząd będzie oczywiście antykomunistyczny. Rządy w Pekinie i w Nankinie połączą się później, by utworzyć rząd ogólny". Admirał minister kładzie nacisk na to, że Chiny, Japonia i Mandżukuo muszą utworzyć blok polityczny, gospodarczy i ideologiczny. Rozpatrując konsekwencje ewentualnego usunięcia białych, Suetsugu oświadczył: „Przeżywamy obecnie chwile, które odbiją się głośnym echem w historii świata. Nikt nie może powiedzieć, jakie będzie tempo wypadków. Jestem przekonany, że żółta rasa będzie korzystała z błogosławieństwa niebios i że koniec hegemonii białych zainauguruje prawdziwą erę sprawiedliwości i humanitaryzmu, o których stale mówią Europejczycy i Amerykanie. Oczywiście szybkie wyzwolenie doprowadzi do ogólnej pożogi, ale powiedzmy sobie, że niezależnie od tego, jaką ostrożność będziemy stosowali, wynik będzie ten sam: Ogólna pożoga. Tego chce przeznaczenie. Rzeczą podstawową jest, byśmy spełnili nasze posłannictwo, nie zatrzymując się względami drugorzędnymi.

Zapytany w sprawie angielskiej i sowieckiej pomocy Chinom i w sprawie przyczyn, które zmuszają Japonię do skierowania ekspansji na południe, minister oświadczył: „Ażeby złamać opór Chin, trzeba bezwzględnie wstrzymać angielską pomoc chociażby kosztem wojny. Nie chcę wierzyć, by Ameryka, nie, których interesów nasza akcja nie dotyczy, ślepo szli za Anglią, jeżeli będziemy jej stawiali czoło z bronią w ręku".

Admirał zakończył tymi słowami:

„Siły ekonomiczne Japonii przewyższają wyobrażenie Chińczyków i Europejczyków. Nigdy nie znajdziemy się w sytuacji Niemiec po wojnie".

Według Havasa, w cudzoziemskich kołach politycznych zapytują, czy program, nakreślony przez ministra spraw wewnętrznych jest minimalny czy maksymalny. Koła te stwierdzają, że admirał uchodził zawsze za wroga „awantur" i że nie byłyby zaskoczone, gdyby ten program był minimalnym na najbliższą przyszłość, podkreślają, że Suetsugu nie uczynił żadnej aluzji do Sowietów i przypominają, że admirał uchodzi ogólnie za przyszłego premiera, popieranego przez samego księcia Konoye.

Z PODRÓŻY KSIĘSTWA WINDSORU



Moment z przyjazdu księcia i księżnej Windsoru do Cannes.

Dziwne historie w Z. N. P.

Rozpoczęta w dniu 31 grudnia w godzinach porannych blokada gmachu Związku Nauczycielstwa Polskiego przez 100 pracowników, zaangażowanych przez b. kuratora Musioła, a którzy mieli opuścić swoje posady z dniem 1 stycznia b.r. trwa bez przerwy.

Przyczyną wybuchu blokady była rozmowa delegacji pracowników z kuratorem Maciszewskim, który nie mógł dać definitywnej odpowiedzi w sprawie cofnięcia wypowiedzeń urzędnikom, przyjętym przez b. kuratora Musioła. Nad porządkiem blokady czuwa specjalny komitet. Codziennie rano i wieczór w dawnym gabinecie prezesa Kolanki odbywa się wspólna modlitwa przed krzyżem, zawieszonym tam przez b. kuratora Musioła.

W Nowy Rok wieczorem wkroczyła do gmachu policja. Komendant plutonu policji po zbadaniu sytuacji w rozmowie z komitetem blokady oświadczył, że policja padła ofiarą fałszywych informacyj. Mianowicie ktoś z miasta zawiadomił ją telefonicznie, że blokujący niszczą papiery i dokumenty i demolują gmach Z.P.N. Ponieważ informacja ta okazała się fałszywa, oddział policji wycofał się z gmachu, pozostawiając tam nadal blokujących.

Dzisiaj rano o godzinie 8.30 przybył do gmachu Z.N.P. kurator Maciszewski. Blokujący zwrócili się do niego z żądaniem odpowiedzi na ich postulaty. Gdy p. Maciszewski odpowiedział dać nie mógł, otoczony został przez biorące udział w blokadzie kobiety, które oświadczyły, że nie wypuszczą go z gabinetu, stawiając przed drzwiami silne pikiety. Dopiero w ciągu dnia kurator Maciszewski został zwolniony po zażądaniu interwencji policji. Przeniósł on swoje urzędowanie do gmachu wydziału wydawnictw.

W gmachu głównym nie wykryci sprawcy umieścili napis „O.N.R. czuwa i będzie walczyć!

Po zwycięstwie pod Teruelem

Komunikat urzędowy głównej kwatery wojsk gen. Franco: Na odcinku Villastar, zajętym przez nasze prawe skrzydło, ostatnio przybyłe oddziały nieprzyjacielskie usiłowały daremnie wszcząć akcję, lecz zostały zniesione. Lewe skrzydło kontynuuje marsz naprzód, pościg i łamanie oporu nieprzyjacielskiego. Liczba zabitych po stronie nieprzyjaciela sięga kilku tysięcy.

Jak podaje korespondent Havasa, ruchy wojsk na odcinku Teruel trwały w dalszym ciągu przez cały dzień wczorajszy. Powstańcy osiągnęli wszystkie cele, wyznaczone przez dowództwo. — Wojska rządowe cofnęły się w nieładzie, pozostawiając ogromny materiał wojenny i wielu zabitych. Posuwanie się powstańców odbywa się dwoma skrzydłami i zmierza do wzięcia wojsk rządowych w kleszcze.

* * *

Virginio Gayda omawiając na łamach „Voce d'Italia" bitwę pod Teruel, pisze, że wojska rządowe pod dowództwem płk. Rojo zamierzały zmusić powstańców do przyjęcia bitwy na odcinku najsłabiej bronionym i najmniej dogodnym. Równocześnie chciano zdobyć stolicę prowincji, co choćby częściowo mogło zrównoważyć wielkie straty terytorialne, poniesione w roku 1937. Atak na Teruel został podjęty nieoczekiwanie dnia 15 grudnia o godz. 7 rano. Szturmowa dywizja międzynarodowa Listera, oraz inne oddziały rządowe o łącznej sile 100 tysięcy nie napotkawszy z początku na opór, okrążyły Teruel, aby odciąć go od Saragossy. Powstańcy uruchomili wówczas rezerwy złożone z 6 dywizyj, z ktorymi współpracowało lotnictwo i artyleria legionistów włoskich. W ciągu dwóch dni ofensywa wojsk rządowych została wstrzymana i zamieniona w pośpieszny odwrót. Zdaniem Gaydy, wynik bitwy o Teruel wykazał, że rządowa piechota jest niezdolna do przeprowadzenia jakiejkolwiek akcji ofensywnej. Plany ofensywy gen. Franco, które akcja na Teruel zamierzała pokrzyżować, nie poniosły żadnej szkody.

Z walk chińsko-japońskich

Jak podaje agencja Domei, lotnicy japońscy bombardowali wczoraj ważne pod względem strategicznym punkty m. Nanczang w prowincji Kiansi. Nad miastem doszło do walki powietrznej z 6 samolotami chińskimi, z których jeden został strącony. Poza tym lotnicy japońscy bombardowali lotnisko i urządzenia wojskowe w Tsungfu i Czeklung w prowincji Kwantung. Samoloty chińskie dokonały wczoraj po południu nalotu na Nankin, zrzucając 10 bomb, które jednak nie wyrządziły żadnych szkód, spadły bowiem na czyste pole. Chińczycy musieli uciec pod działaniem ognia japońskiego. W pobliżu Czeklung żołnierze japońscy zatopili transportowiec chiński.

* * *

Przedstawiciel armii japońskiej oświadczył, iż otrzymano potwierdzenie wiadomości o zniszczeniu przez ogień głównego gmachu ambasady sowieckiej w Nankinie. Prasa japońska podaje, że w dniu dzisiejszym ogień lekko uszkodził dom radcy ambasady sowieckiej.

* * *

Eskadra chińska bombardowała w niedzielę lotnisko w Nankinie, niszcząc dwa samoloty bombowe japońskie. Ponad to stoczona została nad Nanczang bitwa powietrzna pomiędzy 22 samolotami japońskimi, a chińskimi, a chińską eskadrą myśliwską. Japończycy wycofali się z tej walki. Jeden z ich samolotów został strącony.

Imieniny P. Prezydenta Rzeczypospolitej

Tradycją lat ubiegłych obchodzone będą uroczyście w szkolnictwie imieniny Pana Prezydenta R. P. Dzień imienin Pana Prezydenta przypadający w dniu 1 lutego będzie w szkołach powszechnych obchodzony przez specjalne akademie okolicznościowe, przedstawienia bezpłatne dla dzieci itp.

Pożyczka dla Niemiec i Włoch

Pomiędzy Londynem, Paryżem i Brukselą toczą się rokowania w sprawie udzielenia Niemcom i Włochom kredytu. Kredyt ten ma zostać udzielony obu tym mocarstwom tylko pod warunkiem, że pieniądze te nie zostaną przeznaczone na zbrojenia.

Przypuszcza się, że Niemcy i Włochy przyjmą takie prowizoryczne rozwiązanie zwłaszcza, że otrzymają możność nabywania surowców.

Pod gruzami kinoteatru

W Tokomachi w prowincji Niigata runął pod ciężarem śniegu dach kina, zapełnionego publicznością. Według dotychczasowych informacyj, 70 osób poniosło śmierć, natomiast liczba rannych dochodzi do 100. Bliższych szczegółów na razie brak.

Składajcie ofiary na Fundusz Obrony Morskiej

Obrady kongresu drogowego

W poniedziałek rozpoczął w Warszawie obrady IV Polski kongres drogowy, na który przybyło 360 osób.

W otwarciu kongresu wzięli udział p. min. komunikacji płk. Ulrych, wiceminister Piasecki, wicemin. spraw wewn. Korsak oraz jako przedstawiciel władz wojskowych p. płk. dypl. Szydłowski.

Obrady zagaił inż. Melchior Nestorowicz, który stwierdził, że ogólny stan dróg w Polsce naogół pogarsza się, gdyż przeciętna grubość nawierzchni na drogach bitych ulega z każdym rokiem zmniejszeniu. Wskazał on na konieczność utrzymania ciągłości w gospodarce drogowej, brak której przekreśla cał kowicie jakiekolwiek próby racjonalnej i oszczędnej gospodarki.

Prof. Nestorowicz domagał się właściwego miejsca dla dróg w hierarchii potrzeb inwestycyjnych kraju.

Mowa min. Ulrycha

Po objęciu przewodnictwa honorowego p min. Ulrych wygłosił przemówienie, w którym stwierdził, co następuje:

— W dziedzinie budowy nowych i naprawy starych dróg robimy w Polsce coraz więcej i coraz lepiej. W ostatnim 13 leciu przybyło Polsce za sumę 250 mln zł 2 500 km nowoczesnych nawierzchni. Koszt jednego kilometro ulepszonej drogi zależnie od rozmiarów robót przygotowawczych wynosił: przy nawierzchniach ciężkich od 80 000 do 135 000 zł, przy nawierzchniach średnich od 65.000 do 80 000 zł, przy nawierzchniach lekkich od 45.000 do 70.000 zł.

Ogólny majątek naszych dróg łącznie z mostami, licząc to co zastaliśmy po zaborcach i to co włożyliśmy w latach niepodległości, wynosi 3 miliardy złotych.

Niestety, brak u nas zrozumienia dla wartości i znaczenia dróg. Brak poszanowania grosza publicznego, który został w te drogi zainteresowany.

Drogi w Polsce nadmiernie zniszczone w najrozmaitszy sposób. Z objawami tymi prowadzić trzeba walkę nietylko na drodze urzędowej, ale wziąć w niej powinny udział szerokie sfery oświeconego społeczeństwa.

P. min. Ulrych przechodzi następnie do drugiej plagi naszych dróg, do wypadków i katastrof i przytacza następujące dane statystyczne za okres trzyletni od 1934 do 1936 r. W tym okresie zginęło na drogach w Polsce 838 osób, rannych zostało 9.781, a poszkodowanych materialnie 8 958.

P. minister wymienia najbardziej typowe przekroczenia przepisów drogowych i mówi, że anarchia na drogach polskich musi się skończyć.

Typ zawalidrogi musi zniknąć. Oświadczam — powiedział p. min. Ulrych — że z całą bezwzględnością stać będę na straży porządku na drogach, a jednocześnie wszyscy powinniśmy podjąć w tym kierunku akcję, ażeby z anarchią ruchową na naszych drogach skończyć.

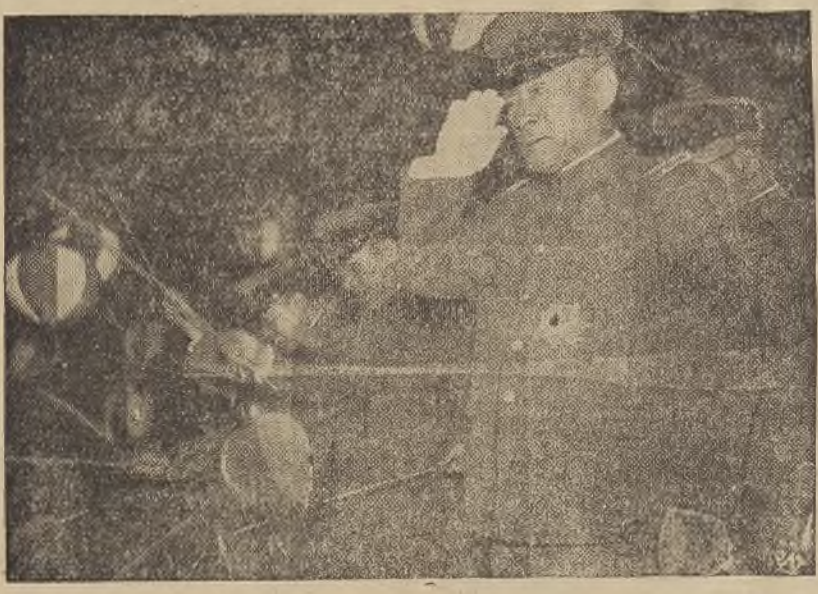
W budżecie 1938 r. została wstawiona suma 20 mln zł na konserwację dróg. Jest to poważny krok naprzód. P. minister ma nadzieję, że w miarę poprawy sytuacji finansowej państwa, suma ta z roku na rok będzie wzrastać.

— Do chwili obecnej — powiedział p minister — unikaliśmy w gruntownej przebudowie dróg większych wydatków na tzw. objazdy. Spotyka nas z tego powodu uzasadniona krytyka. Gdy dany odcinek drogi ze względu na gruntowną przebudowę zostaje zamknięty na dwa lata — obywatele słusznie domagają się, aby uprzednio został zbudowany objazd, któryby umożliwił normalną komunikację. Budowy, naprawy i konserwacja dróg nie mogą hamować normalnego życia w danej okolicy kraju.

W zakresie poprawy naszej sieci drogowej wyszliśmy z impasu, wydajemy rocznie w ostatnich latach z funduszów państwowych od 80 do 100 mln zł, a z funduszów samorządowych połowę tej sumy, a więc razem przeciętnie 140 mln zł.

W zakończeniu przemówienia p. min. Ulrych zapewnił, że uchwały i postulaty, skierowane pod adresem Rządu, zostaną najprzychylniej potraktowane.

Manifestacje w Tokio z okazji zwycięstwa Nankinu



W wielkiej, powszechnej manifestacji, która odbyła się w Tokio dla uczczenia zdobycia Nankinu, wziął również udział japoński minister wojny gen. Sugiyama (pierwszy na prawo)

Ofiary narciarstwa

W Austrii wydarzyła się w niedzielę wielka katastrofa lawinowa, która spowodowała ofiary w ludziach.

Na górze Schneeberg w Austrii Dolnej w odległości dwie i pół godziny od Wiednia, obsunęła się lawina, spadająca na 20 narciarzy, z których 8 zasypała.

Zorganizowana natychmiast akcja ratunkowa rozpoczęła prace wśród niezwykle ciężkich warunków. Dotąd wydobyto pięć trupów. Nie ulega kwestii, że także i trzej pozostali zasypani nie znajdują się przy życiu, wobec czego liczyć się należy z 8 zabitymi.

Wieczorem rozpoczęła się nad Schneebergiem tak gwałtowna burza śnieżna, że członkowie ekspedycji ratunkowej znaleźli się sami w niebezpieczeństwie życia, wobec czego akcję ratunkową przerwano.

PRZEGLĄD PRASY

„Głos Narodu" pisze w art. „korzyści roku 1937" m. i., co następuje:

Dziś przeżywamy okres powolnego i bolesnego kształtowania się koncepcji naszej misji narodowej. „Bolesnego", bo dokonywanego w trudzie i w chaosie, wśród rozdarcia umysłów i w walce duchów. Ale inaczej, niż przez walkę, nie skrystalizujemy sobie tego, co Maritain nazywa „historycznym", o kresowym, ideałem narodu.

Czy rok 1937, posunął naprzód ten proces?

Sądzimy, że — tak! Naprzód dlatego, że nareszcie wszyscy uświadomiliśmy sobie, iż zadaniu, które na naszym pokoleniu spoczywa, podołać może tylko zjednoczony naród. Nikt niechce już więcej walki partyj, a wszyscy myślimy o zjednoczeniu i o nie zabiegamy... W ten sposób duchowy warunek do odnalezienia się narodu jest spełniony.

Tenże „Głos Narodu" ironizuje na temat przepowiedni na rok 1938 w swoich „Migawkach":

— p. gen. Składkowski otrzyma od społeczeństwa w darze nowiutki melonik i laseczkę odpowiednie do spacerów na Krak. Przedmieściu,

— p. wiceminister Bobkowski w maju dokona otwarcia kolejki linowej z Rynku głównego w Krakowie na Wawel,

— Jan Kiepura otrzyma zaproszenie z koncertem od angielskiej pary królewskiej, — Jan Kiepura powie: „dobrze, przyjadę do Londynu, ale pod warunkiem, że szanowni państwo Królestwo przyjadą potem do mnie do Patrii w Krynicy, — król Jerzy rozgniewa się, pośle ultimatum do Polski, — wszystko jednak skończy się dobrze, dzięki interwencji księżniczki Julianny,

— gen. Wieniawa po powrocie z delegacji legionowej z Rzymu i Neapolu wyjedzie w styczniu do miasta Rygi, w lutym do miejscowości Cognac, w marcu do Chartreuse, w kwietniu do źródeł Benedictine, w czerwcu do Malagi, w lipcu do Chabley, w sierpniu do Tokaju, we wrześniu zakończy swoje podróże i na resztę roku osiądzie u źródeł „Czystej",

— pan Janusz Jędrzejewicz w czerwcu wróci do Ministerstwa Oświaty — po parasol, który tam przed 2 laty zostawił, —

— p. min. Świętosławski ustąpi z Min. Oświaty, jego miejsce zajmie p. Olszyna Wilczyński i wyda zarządzenie, że odtąd jedynym przedmiotem przy egzaminie dojrzałości będzie sport podzielony na 12 przedmiotów, z których 6 będzie teoretycznych, a 6 praktycznych z pokazami w obec komisji egzaminacyjnej

— najważniejszym wydarzeniem w r. 1938 w Polsce będzie utworzenie Ministerstwa Bryndzy, — będzie dwóch kandydatów na fotel ministra: sen. Gwiżdż, który pochodzi z „ojczyzny bryndzy", z Podhala, i b. min. Matuszewski, który na stanowisku min. skarbu dał się poznać, jako zdolny producent bryndzy, — postanowiono, że obydwaj kandydaci będą kierowali nowym ministerstwem na zmianę, —

— do Szczawnicy przyjedzie Mahatma Gandhi na mleko kozie.

— lipiec będzie gorący, a grudzień zimny, w dn. 24. XII. jednak tak się ociepli, że zakwitną bzy, a T. U. R. otworzy plażę nad Wisłą.

Widać stąd, że jednak chyba nie jest jeszcze tak źle, skoro ludziskom dopisuje humor. Nie jest również źle, sko ro cenzor krakowski nic w tych przepowiedniach nie skonfiskował.

Na fali radiowej

Melodie Indyj

W środę dn. 5 stycznia o godz. 19.20 znany podróżnik Aleksander Jenta Połczyński zajmie słuchaczy ciekawym i egzotycznym reportażem p. t. „Melodie Indyj" Radiosłuchacze usłyszą w tej audycji utrwalone na zdjęciach płytowych pieśni i melodie dalekiego wschodu, zupełnie odrębne od znanej nam europejskiej muzyki.

Muzyka dalekiego wschodu związana ciągle jeszcze z kultem religijnym nie posiada melodyjności ani współbrzmień do których nasze ucho nie jest przyzwyczajone. Natomiast jej właściwości rytmiczne i ekspresyjne przewyższają nieraz muzykę europejską. Audycja radiowa łącząca żywe słowo i muzykę zaznajomi słuchaczy z ciekawym egzotyzmem Indyj.

Pożyczka na słowo — praktycznal

Dnia 5.I o godz. 17.50 nadaje Rozgłośnia Krakowska pogadankę p. t. „Pożyczka na słowo". Bardzo często zdarza się, że przyjaciel prosi o pożyczenie pewnej sumy pieniężnej, trudno odmówić takiej prośbie, gdy ma trochę grosza. Ale jak to załatwić. Czy dopilnować wszystkich formalności, skryptów dłużnych ustalenia terminu, wysokości odsetek itp. czy poprostu dać pieniądze i powiedzieć „Oddasz mi na pierwszego", albo gdy będziesz mógł. Ale jak postąpić gdy żadne prośby i przypomnienia nie pomagają. Prawo przewidziało odpowiednie przepisy, które mogą pomóc każdemu w tej przykrej sprawie. Omówi je Władysław Wyrobek w pogadance radiowej.

Znaczki i kartki pocztowe wycofane z obiegu

Znaczki i kartki pocztowe, wycofane z obiegu z dn. 15 listopada, mogą być wymieniane na obiegowe równej wartoś ci w każdym urzędzie pocztowym do dn. 31 stycznia 1938 r.

Są to następujące znaczki i kartki pocztowe:

a) znaczki pocztowe:

1) 50 gr.—z podobizną marsz. J. Piłsudskiego,

2) 80 gr.—z reprodukcją rzeźby Wita S.wosza,

3) 25 gr. i 30 gr. — przedstawiające portret marsz J. Piłsudskiego, wydane ku uczczeniu 20 rocznicy wyruszenia w pole Legionów,

4) 1 zł.—nadruk na znaczkach wartości 1 zł. 20 gr. przedstawiających fragment obrazu Matejki „Odsiecz Wiednia",

5) 5, 15, 25, 45 gr. i 1 zł.—żałobne, z podobizną marsz. J. Piłsudskiego,

6) 5 gr. — przedstawiające widok na „Piaskową Skałę",

7) 10 gr.— przedstawiające widok na jezioro „Morskie Oko",

8) 15 gr.—przedstawiające okręt M.S. „Piłsudski",

9) 20 gr.— przedstawiające widok na Pieniny z zamkiem w Czorsztynie,

10) 1 zł. — z podobizną Prezydenta Rzplitej (niebieskie),

11) 30 gr. i 55 gr. z nadrukiem „Gordon Bennett" 30.8 1936"

b) kartki pocztowe:

1) pojedyncze, przeznaczone do obrotu z zagranicą ze znaczkiem 25 gr. (z godłem Państwa) i ze znaczkiem 30 gr. z godłem państwa),

2) pojedyncze oraz podwójne z opłaconą odpowiedzią) ze znaczkiem 15 gr. (Okręt MS. „Piłsudski"),

3) pojedyncze ze znaczkiem 10 gr. („Morskie Oko")

Z życia Częstochowy i okolicy

KALENDARZYK

STYCZEŃ 5 ŚRODA

Dziś: Telesfora.
Jutro: Trzech Króli

Słońce: Wschód 7.45 Zachód 15.38
Księżyc: Wschód 9.27 Zachód 20.25

Dyżury aptek

W nocy z wtorku na środę dyżurują apteki przy ul. Nowy Rynek i Wieluńskiej, w nocy ze środy na czwartek — przy ul. Stary Rynek i ks. Kordeckiego.

Kurs instrukcyjny dla zarządów parafialnych A. K. odbędzie się w Częstochowie w dniu 16 bm. i obejmie Mszę św. i wykłady w Diec. Domu Rekolekcyjnym (ul św. Barbary 43)

W kursie winny uczestniczyć wszystkie parafie częstochowskie oraz następujące z powiatu: Biała Górna, Blachownia, Bór Zapilski, Borowno, Cykarzew, Danków, Kalej, Kamienica, Kłobucko, Kruszyna, Krzepice, Ługi, Mykanów, Mstów, Panki, Parzymiechy, Przystajń, Poczesna, Ostrowy, Przyrów, Starcza, Staro Krzepice. Rędziny, Truskolasy, Wilkowiecko, Zajączki i Żuraw.

Ogólnopolski Zlot Kat. Stow Młodzieży Męskiej odbędzie się w roku bieżącym w Częstochowie, która godnie powinna przyjąć dziesiątki tysięcy młodzieży męskiej, która to właśnie, u stóp Jasnej Góry, będzie chciała nabrać sił do pracy nad unarodowieniem i moral nym podniesieniem Polski w oparciu o szczytne idee Chrystusowe.

Lodowisko dla młodzieży szkolnej, uruchomione w „Ognisku Niepodległości", ul Pułaskiego 2, cieszy się za to bardzo liczną frekwencją entuzjastów sportów zimowych.

Nowe placówki polskie. Poswięcone tu zostały 2 nowe placówki handlu chrześcijańskiego: sklep bławatno-galanteryjny p. Mariana Woźniaka, ul. 1. Maja 28 obok fabryki Peltzerów i magazyn p. Władysława Dopierały, ul. Piłsudskiego 9, (konfekcja damska).

Dziwne miasto Turków i Greków

Naprawdę dziwne miasto: Blisko Mekki — miejsca świętego, a żyjące coraz liczniejszymi rozwodami, a sto jące na oszustwie i obdzieraniu rzesz pątniczych, dążących do grobu Mahometa.

Miasto, zarabiające na pątnikach, a rzucające im pod nogi kocie łby wyboistych kamieni, grożących wypadkami na nieuregulowanych i zaniedbanych ulicach.

I dziwne, że to miasto Turków tak wielu ma Greków. Można o nich mówić, można o nich pisać: nic nie pomaga.

Jak posągi olimpijskie patrzą z wyżyn swoich „stolców" na miasto, leżące u ich stóp, patrzą z niczym nie wzruszonym spokojem, niczym mumie egipskie, nad którymi przeszły wieki, a one nic nie zauważyły, nic nie spostrzegły, skrępowane powijakami form i dostojeństwem śmierci.

Życie zmienia formy, szuka nowych dróg, potyka się na wyboistych ulicach owego słynnego w całym świecie mahometańskim... miasta Turków i Greków, gdzie Rada Najwyższa, ale Sanhedryk (boć i żydzi mają tam wiele do gadania) nie da się porwać fali, stoi na uboczu.

Może jakiś wstrząs nagły a niespodziewany poruszy wreszcie „wielkości" tego miasta. Może i one dadzą się porwać prądowi ogólnemu, który chciałby, by miasto owe wzorem miast innych uczynić, a miejsce święte i jego najbliższe otoczenie najczulszą otoczyć opieką

Gdyby to usłyszeli owi ...Grecy.

Ale.. nie usłyszą.

Głos zwykłego śmiertelnika rzadko dochodzi kiedy do szczytów „władzy".

Miasto Turków i Greków musi czekać, aż na zbudzenie śpiących wyruszy kiedy zorganizowana krucjata tych, którzy dość mają lekceważenia miejsc świętych.

To miasto Turków i Greków... to nie Częstochowa.

Sprawa delegatów robotniczych w fabrykach

W wielu fabrykach bardzo ważną funkcję pełnią t. zw. „delegaci", którzy są jakoby łącznikami między zarządem fabryki a wracającymi z niej robotnikami. Delegaci występują w dyrekcjach fabryk z żądaniami robotników, komunikują robotnikom stanowisko dyrekcji w tych czy innych sprawach, mają nadto obowiązek czuwania nad tym, by robotnikom nie działa się krzywda.

Instytucja delegatów robotniczych,jest zatym bardzo ważnym czynnikiem w życiu wewnętrznym fabryki, jest jednak niezbyt mile widziana przez pracodawców, którzy zawsze woleliby mieć więcej swobody na terenie fabryk.

To też niejednokrotnie miały już miejsce zatargi w miejscowych fabrykach, gdy te nie chciały uznawać delegatów robotniczych. Z reguły fabryki musiały prawie zawsze ustąpić przed zwartą i zdecydowaną opinią rzesz robotniczych, które doskonale doceniają znaczenie delegata w fabryce.

Nieszczęściem jedynie dla robotników jest, że delegaci są przedewszystkim na usługach partii, a następnie dopiero na służbie braci — robotników.

I chociaż sprawa robotników jest zawsze wspólna, chociaż krzywda robotników jest zawsze jednakowa, chociaż nędza jednakowo zagląda do ubogich mieszkań robotniczych, chociaż głód jednakowo dokucza wszystkim — interesów ich bronią przedstawiciele różnych związków (czytaj partii), którzy nieraz wywołują strajki, niszczące budżet robotnika, nie tylko w sprawach tego robotnika, lecz by konkurencji pokazać siłę swojego związku (partii), by nie dać się ubiec delegatowi z innej organizacji, by móc powiedzieć robotnikom: „Patrzcie, my najprzód wystąpiliśmy w waszej obronie". A gdy wybuchnie w fabryce zatarg — związki licytują się, który więcej zażąda. Nie chodzi już o to, czy fabryka, będzie w stanie zadość uczynić ich żądaniom, chodzi o pokazanie braci robotniczej, że my właśnie żądaliśmy najwięcej, my — o was najwięcej dbamy, zapisujcie się do naszego związku.

A że robotnik walczy o głodzie całe tygodnie, całe tygodnie strajku, że żona nie ma dać jego dzieciskom co jeść, to głupstwo. Tym panowie delegaci nie przejmują się z reguły.

W rokowaniach z fabryką żaden związek nie chce ustąpić od swoich żądań. Jeszcze tego by brakowało. Wtedy ustępliwszemu zarzuciłaby jego konkurencja zdradę sprawy robotniczej. „My niechcieliśmy ustąpić — powiedziałaby konkurencja, — ale ci, owi — złamali jedność robotniczą".

W bladze tej demagogii kryje się ca ła zagadka długich i dokuczliwych strajków robotników, którzy znowu z reguły uzyskaną podwyżkę mogliby uzyskać bez strajku, gdyby delegatami kierował jedynie wspólny interes wszystkich robotników.

Brak zrozumienia spójni jednej doli, brak jedności w świecie robotniczym, walka związków partyjnych, gdzie chodzi o chleb — to przyczyny coraz cięższego, coraz trudniejszego, coraz tragiczniejszego losu robotnika.

„Lepsi delegaci tacy, niż żadni" — powie niejeden robotnik. A dowodem najlepszym, że fabryki robią, co mogą, by nie było tych delegatów.

Zgoda i na to. Lepszy rydz, niż nic. Ale interes robotnika każe, by delegaci jego nie walczyli o te czy inne ideały partyjne, by zjednoczyli swe usiłowania w obronie spraw robotniczych i, by nie licytowali się wzajemnie kosztem robotników. Tego robotnicy muszą stanowczo zażądać od tych którzy powinni na pierwszym miejscu stawiać służbę dla robotnika, a nie dla partii.

Trup kolejarza

Wczoraj o godz. 5 po poł. kiedy pociąg towarowy idący w kierunku Częstochowy zatrzymał się na stacji Maczki, służba konduktorska zauważyła nieobecność hamulcowego Stefana Nawrota. Podczas poszukiwań ujrzano Nawrota siedzącego na zwykłym miejscu w brankardzie obok hamulca. Kiedy na nawoływania kolegów nie odpowiedział, jeden z nich szarpnął go za rękę a wówczas Nawrot zwalił się na ziemię. Wezwany lekarz stwierdził zgon Nawrota na udar serca.

Przemytnicy nie mają szczęścia. Znowu wpadli w ręce Straży Granicznej przemytnicy: Franciszka Anczyk z Praszki, która przemycała eter i uzyskała za to 3 miesiące więzienia i 86 złotych grzywny oraz Alojzy Chrzastek z Brzezin, gm. Opatów, który przemycał eter, spirytus i wino, a teraz posiedzi za to 4 miesiące w więzieniu i zapłaci 325 zł grzywny.

Warto podkreślić, że eterem upijają się nałogowo mieszkańcy wiosek nadgranicznych, że częstują nim nawet swoje dzieci, które bardzo łatwo odrazu poznać po zewnętrznym wyglądzie i pewnej zwiększającej się stale tępocie umysłu.

W obronie naszych dzieci przed skarłowaceniem należy współdziałać ze Strażą Graniczną w trudnych jej zadaniach.

Zapłaci za nieuwagę. Woźny Sądu Okręgowego, p. Kowalski, który wymieniał w Banku Polskim banknoty na bilon pozwolił sobie skraść poważną kwotę 600 zł.

Ponieważ Kowalski nie zachował należytej ostrożności, będzie musiał tę stratę pokryć z własnej kieszeni.

Sfałszowała podpis ojca na wekslu Chaja Kac. Sąd skazał ją za to na 6 miesięcy więzienia.

Wkrótce. Wielki konkurs „Gazety Częstochowskiej". Szczegóły w najbliższych dniach.

Z działalności miejscowych Sądów. Z zestawienia działalności naszych sądów wynika, że i Sąd Grodzki, i Sąd Okręgowy nie mają prawie zaległych spraw, że sprawy karne zjawiają się na wokandzie sądu już w kilka tygodni po zakończeniu śledztwa, specjal nie zaś przyśpiesza się termin spraw „aresztanckich".

Ten szybki wymiar sprawiedliwości należy zapisać na dobro działalności naszych sądów.

Mrozy. Mróz w Częstochowie dochodzi do 16 stopni, co wydatnie zmniej szyło ruch uliczny.

Tańcówka. Pamiętajcie, że najprzyjemniej spędzicie czas wolny przy dźwiękach doborowej kapeli w salonach hotelu „Polonia" w sobotę, 8 bm., o g. 21 za 99 groszy, które zapłacicie za wstęp. Strój dowolny.

Dochód z tej imprezy, którą organizuje Miejski Komitet Obyw. Pom. Zimowej przeznaczony jest na pomoc zimową bezrobotnym.

Z Teatru Kameralnego. W środę, 5 bm. i w czwartek, 6 bm. o g. 20.30 odbędą się dwa gościnne występy Janiny Kulczyckiej, primadonny Operetki Warszawskiej. W programie arie i pieśni z oper i operetek.

W środę. o g. 12. w południe premiera pięknej bajki dla dzieci „O strasz liwym smoku, dzielnym Szewczyku, prześlicznej królewnie i królu Gwoździku". Jest to widowisko kukiełkowe w wykonaniu artystów Teatru Kameralnego. O g. 15. i 17. dwa następne przedstawienia bajki.

Ładny Sylwester. Nasze wiosk stają się coraz częściej terenem dzikich, bestialskich, często zbrodniczych popisów młodzieży wioskowej, która nie rozumie zabawy bez wódki, a wódki bez bijatyki. Ofiarą tej dzikości padł Leonard Całus w pobliskich Siedlcach, który zmarł pod ciosami nożów Stan. Knysaka i Winc. Pala, zam. w Siedlcach, oraz jego brat Jan Całus, którego pokłóto nożami.

I we Mstowie zabawa skończyła się ogólną bijatyką, ofiarą której padło kilkunastu rannych, których musiano zabrać do szpitala.

Czas, wielki czas, by rzetelniej zainteresować się wsią. Niechże i ona zacznie być cząstką kulturalnego narodu. Przedewszystkim zacząć od walki z nagminnym pijaństwem wsi.

Za darmo serwis porcelanowy

Jak to zrobić — pomyśli niejedna gosposia.

Wystarczy zaprenumerować „Gazetę Częstochowską" i czytać ją uważnie każdego dnia.

W jednym z numerów „Gazety Częstochowskiej" w dziale kroniki będzie rażący błąd w tytule artykułu. Kto z tym numerem i kwitem opłaconej miesięcznej prenumeraty zgłosi się w administracji otrzyma serwis.

Fotografię szczęśliwca umieścimy w „Gazecie" jeśli sobie będzie tego życzył.

A więc wniosek

Zaprenumerujmy i czytajmy uważnie „Gazetę Częstochowską".

Na wystawie

firmy „Elektra" przy Alei N. M. P. 38 jest do obejrzenia serwis przeznaczony NA PREMIĘ dla tej szczęśliwej osoby z pośród prenumeratorów, która wypełni podane powyżej warunki.

Spieszcie z pomocą zimową dla bezrobotnych!

Kultura wsi wileńskiej



W powiecie wileńsko trockim wieś uczy miasto higieny. Członkowie Towarzystwa Przeciwgruźliczego stemplują jaja, które wywożą na sprzedaż z hasłami higienicznymi: „Chcesz być zdrowym, często się myj", „Każde dziecko musi być szczepione przeciw gruźlicy" i t. p.

Ze świata

Anglia robi półroczne zapasy żywności

Według informacyj z kół oficjalnych, rząd angielski ukończył przygotowania do zapewnienia Anglii jednego z najważniejszych czynników na wypadek wojny, a mianowicie zaopatrzenia kraju w żywność.

Jak wiadomo, Anglia produkuje zaledwie 20 procent spożywanych w ciągu roku środków żywności.

Na zasadzie porozumienia między ministerjami marynarki, spraw wewnętrznych, handlu i komunikacji, rząd angielski przygotowuje składy, w których złożone będą zapasy żywności, wystarczające na pełne wyżywienie kraju w ciągu 6 iu miesięcy. Poza tym wyekwipowane zostały zaniedbane porty na zachodnich i północnych, a więc bezpieczniejszych, wybrzeżach Anglii i Szkocji, do których kierowane będą okręty żywnościowe.

Jak mieszkają robotnicy w bolszewickim „raju"

W Moskwie na Krasnogórskim przejeździe stoją dwa baraki, w których zamieszkują pracownicy moskiewskiego instytutu inżynierów transportowych. Baraki te tak dalece nie nadają się do zamieszkania, że bardzo pobłażliwy w tych sprawach sąd moskiewski już przed dwoma laty polecił przesiedlenie mieszkańców tych baraków do innego pomieszczenia. Uchwała ta jednak do dzisiejszego dnia nie została wykonana, a powracający z pracy robotnicy w swoim „mieszkaniu" nie mogą zdjąć płaszczy gdyż temperatura w tych barakach mało się różni od temperatury na dworze.

W nie lepszej sytuacji przedstawiają się inne domy moskiewskie. Oto w domu przy ulicy Kirowa, gdzie znajduje się szereg przedsiębiorstw, panuje takie zimno, iż robotnicy muszą chodzić w płaszczach. Odwołanie się robotników nie przyniosło żadnego skutku, wobec czego robotnicy musieli się zwrócić z prośbą o pomoc do prokuratora.

Żądajcie od wszystkich sprzedawców gazet „Gazety Częstochowskiej"

Premier rumuński o żydach

Premier Goga oświadczyć miał we dług „Evening Standard" co następuje: Rozumiem przez hasło „Rumunia dla Rumunów", że Rumunia naprawdę stać się musi ziemią Rumunów, a nie 10.000 żydów uchodźców z Rosji i innych krajów, którzy napłynęli do Rumunii po wojnie.

W zasadzie nie jesteśmy wcale antysemitami i nie żywimy żadnej nienawiści do żydów, ale jesteśmy zdecydowani wyzwolić przemysł, handel i wolne zawody z pod obcego monopolu, który odsunął na bok naszych własnych rodaków.

Obcy żydzi panują prawie że nad całym wielkim przemysłem rumuńskim, żelazem, węglem i naftą, a także znajdują się w znacznej liczbie we wszystkich wolnych zawodach w Rumunii — Kraj nasz liczy półtora miljona żydów na ogólną liczbę 18 miljonów mieszkańców. Zamiar mój idzie obecnie w tym kierunku, aby zastąpić ich Rumunami. Dokonamy reorganizacji przemysłu według przesłanek podobnych do analogicznego rozstrzygnięcia tych zagadnień w państwach faszystowskich, aczkolwiek pod innymi względami nie będziemy posiadali z tymi państwami żadnego specjalnego pokrewieństwa. Nasz system rządzenia nie będzie się różnił zbyt znacznie od systemu naszych poprzedników. Nie dokonamy żadnych zmian w konstytucji. Nie wprowadzimy żadnych nieoczekiwanych zarządzeń o charakterze rewolucyjnym. Główną cechą naszej polityki zagranicz nej będzie o wiele ściślejsza aniżeli dotychczas przyjaźń z W. Brytanią.

Mam nadzieję, że uda się zacieśnić więzy zarówno w dziedzinie dyplomatycznej jak handlowej. Pragniemy jak najprędzej rozpocząć rozmowy na temat nowego traktatu handlowego rumuńsko-angielskiego.

Francja, rzecz oczywista, musi być przyjaciółką każdego kraju, który zamierza utrzymywać przyjazne stosunki z Anglją i dlatego mamy nadzieję, że nasze stosunki z Francją ułożą się również przyjaźnie.

Co się tyczy Niemiec i Włoch, to obecne stosunki nasze z tymi krajami będziemy nadal utrzywywali i rozbudowywali.

Jedynym naszym celem zarówno w dziedzinie wewnętrznej, jak i zagranicz nej jest przywrócenie wszystkich gałęzi życia do stanu normalnego. Cenzurę prasy zamierzam znieść.

W najbliższym czasie przeprowadzimy również wybory municypalne w całej Rumunii. Pragnąłbym również zaprzeczyć pogłoskom, że zwalniamy wszystkich żydowskich urzędników państwowych, albowiem nie posiadamy w Rumunii urzędników państwowych żydów.

Nie zamierzamy żadnych zmian zasadniczych, pragniemy pokoju i realizacji hasła: „Rumunia dla Rumunów" — zakończył prem. Goga.

Pływające kościoły

Liczne rzesze kolonistów i chrześcijańskiej tubylczej ludności, osiadłe wzdłuż głównych rzek argentyńskich, Parana, Pilcomavo, Bermeo, Balado były do niedawna jeszcze pozbawione prawie całkowicie opieki duszpasterskiej. Stan ten uległ obecnie radykalnej zmianie.

Zakony katolickie, czynne w rozleg łych pampach argentyńskich utworzyły własną flotylę rzeczną, która licznym rzeszom kolonistów niesie nie tylko pomoc religijną, ale zapewnia także o piekę nad zdrowotnością mieszkańców osiedli nadrzecznych, zaopatruje ich w niezbędne artykuły dostarcza książek i godziwej rozrywki.

W czasie tegorocznych Świąt Bożego Narodzenia na rzekach argentyńskich pojawiły się wspaniałe okręty-świątynie. Statki te mają na pokładzie wzniesioną kaplicę zakończoną wieżą drewnianą, tak, że wyglądają zupełnie jak pływające kościoły. Nie rzadko na szczycie wieży znajduje się rzeźbiony w drzewie posąg Chrystusa lub Matki Boskiej. — Pływające kaplice są tak urządzone, że boczne ściany są rozsuwane. Po przybiciu do brzegu rozsuwa się ścianę i zgromadzona ludność może uczestniczyć w nabożeństwie i wysłuchać kazania. Statki te poruszane są siłą motorową.

Na rzekach argentyńskich znajduje się obecnie 8 takich pływających kościołów. Dalsze statki świątynie są w budowie. Poza tym misje katolickie czynne w Argentynie utrzymują statki-szpitale, w których czynni są lekarze i siostry pielęgniarki. Statki te stanowią bazę dla ekspedycji sanitarnych, zapuszczających się na łodziach motorowych wgłąb kraju, dopływami głów nych rzek. Uruchomienie statków szpitalnych pozwoliło na podniesienie zdrowotności wśród kolonistów osiadłych nad rzekami argentyńskimi o 50 pct.

Niezwykły pomnik Edisona

Dnia 11 lutego w rocznicę urodzin Edisona odsłonięty zostanie pomnik na cześć wielkiego uczonego w miejscowości Menlo Park w Stanie New Jersey, gdzie Edison miał pracownię i spędził większą część swego życia. Pomnik ma kształt czterdziestometrowej ośmiokątnej wieży, na szczycie której co noc palić się będzie czterometrowa żarówka. W żarówce tej zbudowanej z kryształu żarzyć się będą cztery żarówki o sile 1000 wattów każda, cztery o sile po 200 i cztery po 100 wattów. Oprócz tego na wieży umieszczony będzie komplet „dzwonów", który grać będzie co godzinę ulubione piosenki genialnego Edisona.

Tragiczny wypadek

Ofiarą niezwykłego wypadku padł w drugi dzień świąt syn rolnika Gluhta w Wenecji pod Zninem. Pod wieczór młody Gluht udał się do sieczkarni, by przygotować paszę dla bydła. W pewnej chwili tryby puszczonej w ruch sieczkarni pochwyciły koniec szala, którym Gluht, będąc zaziębiony owinął sobie szyję. Szal zacisnął się tak mocno na szyi nieszczęśliwego, że po kilku minutach upadł uduszony przy maszynie. Zaniepokojeni długą nieobecnością syna ro dzice, w późnych godzinach wieczornych udali się do sieczkarni, gdzie znaleźli zimne już zwłoki.

Nowe wagony we Francji

Ostatnie katastrofy kolejowe we Francji, w których o ile chodzi o ilość ofiar kolejnictwo francuskie zajmuje pierwsze miejsce, wysunęły na porządek dzienny kwestję zmiany taboru kolejowego i zastąpienia wagonów drewnianych stalowymi. Koszt budowy wagonu stalowego wynosi jednak około miljona franków. Wobec tego postanowiono dla celów oszczędności zaopatrzyć wagony drewniane w stalowe obicia dla zwiększenia ich wytrzymałości. W tych dniach na nieczynnej linii kolejowej Rochefort — Aigrefeuille przeprowadzono próby wy trzymałości nowych wagonów, których konstrukcja kosztuje 90.000 franków. Próba ta polega na tym, że na stojący na torze pociąg, złożony z nowych wagonów, puszczono drugi, jadący z szybkością 45 klm na godzinę. Okazało się, że wagony te wytrzymalsze są wprawdzie od zwykłych drewnianych, nie gwarantują jednak całkowitego bezpieczeństwa podróżnych. Wprawdzie dach i pod stawa nowych wagonów wytrzymały siłę uderzenia, środkowa część jednak uległa zdruzgotaniu. Jak obliczono w tych warunkach liczba ofiar w razie katastrofy z przeciętnej na sto, spadłaby powinna do 5 na sto.

13 korpusów, 36 dyw.

Siły niemieckie armii lądowej

Wg. zestawień, ogłaszanych w końcu roku przez pąsę niemiecką, armia lądowa Rzeszy dzieli się na 13 korpusów (każdemu z korpusów odpowiada 1 okręg wojskowy), które z kolei są podzielone na 35 dywizyj. Samodzielnie — przy korpusach — istnieją brygady górskie, brygady kawaleryjskie i wojska pancerne. W ten sposób wykonany został program, obwieszczony przez kanclerza w dn. 16 marca 1935 roku. Zapowiedzianą liczbę 12 korpusów powiększono jednak do 13. Zmianę tę tłumaczą względami technicznymi, zaznaczając, że liczba dywizyj nie uległa podwyższeniu.

HUMOR

RYCERSKOŚĆ

Po wielu latach spotkał pan Psipsikiewicz swą dawną przyjaciółkę Mimi

Ona: — No cóż, ojczulku? Poznajesz mnie? Kto ja jestem?

On (z galanterją): — Pani musi być pewnie córeczką Mimi, mojej dawnej przyjaciółki.

W SZKOLE

Nauczyciel pyta: — Ktoś kupuje towarów za 3.736 zł. płaci połowę gotówką. Ile zostanie winien?

Mały Jaś: Drugą połowę, panie psorze

RÓŻNICA

— Dlaczego płaczesz Tadziu? — pyta mała Zosia.

— Mój piesek nie żyje.

— I dlatego płaczesz? Niedawno temu umarła mi babka a ja też nie płakałam

— To co innego — szlocha Tadzio — ty jej nie wychowywałaś od maleńkości.

PROGRAM RADIOWY OGÓLNOPOLSKI

ŚRODA

6,15 Kolęda
6.20 Gimnastyka.
6.40 Koncert poranny
7,00 Dziennik poranny.
8,00—11,40 Przerwa.
11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
15,30 Wiadomości gospodarcze.
15,45 Brazylijskie bichos—pogadanka
16,00 „Uczmy się mówić"
16.15 Koncert rozrywkowy
16,50 Pogadanka aktualna.
17,00 Ustrój państwa a przyszła wojna—odczyt
17,15 Recital skrzypcowy
17,50 Pożyczka na słowo — pogadanka
18,00 Wiadomości sportowe.
18,10 Muzyka lekka (płyty)
18,30 Program na jutro.
18,35 Audycja dla wsi.
19,00 „Złoto"—fragment z powieści Andrzeja Struga
19,20 Melodie Indii—reportaż
19,30 „Pomówmy o polskich filmach" — dialog
19.50 Pogadanka aktualna.
20,00 Piosenki liryczne i komiczne
20.45 Dziennik wieczorny.
20,55 Pogadanka aktualna
21,00 Koncert chopinowski.
21,45 „Piękno mowy polskiej" — poezje
22,00 Wieczorny koncert rozrywkowy
22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.
23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub wysyłką pocztową zł. 1.60

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Edmund Słotwiński. Odbito w drukarni „Udziałowej", Aleja 41.